

**ZDZISŁAW ZUGAJ
CZŁOWIEK „SOLIDARNOŚCI”**

Opracował Paweł Gotowiecki

Zdzisław Zugaj urodził się 11 grudnia 1956 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. Po ukończeniu szkoły podjął pracę w ostrowieckiej hucie. Gdy nastał rok 1980 i epoka „Solidarności”, pracował na stanowisku ślusarza remontowego na Wydziale Walcowni Drobnej. Kiedy jesienią 1980 r. brał udział w tworzeniu struktur związkowych, nie mógł wiedzieć, jak duże znaczenie w jego życiu odegra ten rodzący się ruch społeczny.

W pierwszej „Solidarności” Zdzisław Zugaj nie odegrał czołowej roli. Pozostawał aktywnym członkiem związku, brał udział w zebraniach i strajkach, także tym najbardziej znamienym – 13-15 grudnia, po wprowadzeniu stanu wojennego. Ważnych funkcji nie piastował, nie uciekał w radykalizm, ale też dalekie mu były bierność i apatia. Po latach nie próbował do tego okresu, jak wielu innych, dobudowywać własnej legendy. Jak mówił, trwał na swoim miejscu.

Choć wprowadzenie stanu wojennego zweryfikowało wiele postaw i poglądów, Zugaj czuł się „solidarnościowcem” i przed, i po 13 grudnia. Od 1986 r., już jako pracownik Stalowni Elektrycznej”, aktywnie działał w strukturach opozycji antysystemowej. W tym okresie poznał Zbigniewa Walczyka, mogącego uchodzić za lidera opozycyjnego Ostrowca. Szybko stał się jego „prawą ręką”. Walczyk – radykał i wizjoner; Zugaj – organizator, wykonawca, raczej człowiek środka. Ci dwaj ludzie świetnie uzupełniali się w kolejnych inicjatywach, które przypadły na schyłek PRL-u i początek okresu transformacji.

W 1987 r. Zdzisław Zugaj znalazł się w centrum działalności ostrowieckiej opozycji. Sztab mieścił się w sali katechetycznej kościoła p/w św. Michała Archanioła. Wszystko pozostałe – miejsca druku prasy (w tym podziemnego biuletynu „Solidarność”) i ulotek, sieć kolportażu – było konspiracją. Ale był to już schyłek działalności *stricte* podziemnej i początek działań mających na celu legalizację związku. Jedną z form „wyjścia na po-

wierzchnię” była walka „Solidarności” o przejęcie w drodze wyborów samorządów pracowniczych. Do działań tych Zbigniew Walczyk oddelegował właśnie Zdzisław Zugaja, który nawiązał współpracę z dr. Andrzejem Malanowskim, związanym z opozycją polityczną ekspertem z zakresu prawa pracy. Dzięki wiedzy Malanowskiego i zaangażowaniu Zugaja ludzie „Solidarności” zwyciężyli wiosną 1989 r. wybory i zdominowali Radę Pracowniczą ostrowieckiej huty.



Współpraca Zugaja z Malanowskim miała jeszcze inne następstwa. Warszawski prawnik pełnił od 1987 r. funkcję sekretarza Rady Naczelnej wskrzeszonej Polskiej Partii Socjalistycznej, odwołującej się do najbardziej szczytnych tradycji lewicowego ruchu niepodległościowego. Zbigniew Walczyk, przekonany o sile tych tradycji w takim mieście jak Ostrowiec Świętokrzyski, którego nazwa na zawsze się będzie wiązać z krótkim lecz chwalebnym bytem Republiki Ostrowieckiej, podjął myśl stworzenia struktur PPS nad Kamienną. Zadanie to powierzył Zdzisławowi Zugajowi, który stanął na czele Okręgowego Komitetu Robotniczego, a na I Kongresie PPS w kwietniu 1989 r. w Podkowie Leśnej został członkiem Rady Naczelnej tej partii. Rok później ta mała solidarnościowa partia niepodległościowej lewicy, startując z list komitetów obywatelskich zdobyła w kraju pięć mandatów radnych, z czego trzy w samym Ostrowcu Świętokrzyskim.

W tym czasie Zdzisław Zugaj zdał funkcję szefa struktur partyjnych, będąc przerzuconym na odcinek pracy związkowej. Inicjowanie działań,

praca organizacyjna, budowanie fundamentów – w takiej pracy realizował się najlepiej. Na przełomie 1988 i 1989 r. brał aktywny udział w odtwarzaniu struktur „Solidarności” w hucie, a jednocześnie organizował pracę i kierował tymczasową Delegaturą Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”. Był – można to bez większej przesady powiedzieć – jednym z twórców sukcesów strony solidarnościowo-opozycyjnej w „czerwonym Ostrowcu” w burzliwym okresie transformacji ustrojowej.

Po okresie przemian Zdzisław Zugaj kontynuował działalność związkową w „Solidarności”. Był do 1997 r. członkiem hutniczej Komisji Zakładowej, ponadto współorganizował na szczeblu Krajową Sekcję Hutnictwa i Sekretariat Metalowców. Ale inicjatywą, z której najbardziej był dumny, był jego autorski pomysł – Lato z Solidarnością. Dzięki tej akcji wypoczęło 4,5 tys. dzieci z kraju oraz polskiej szkoły w Koleśnikach na Litwie. Od 1990 r. Zugaj regularnie organizował pomoc materialną dla Polaków na Litwie, wspierając młodzież mieszkającą w Koleśnikach, Solecznikach i Wilnie. W podziemiu, opozycji czy w wolnej Polsce – zawsze wierzył w słowo „solidarność”.

Zdzisława Zugaja poznałem w 2007 r., w okresie gdy rozpoczynałem swoje badania historyczne nad okresem lat 80. W jakiś sposób wyróżniał się na tle korowodu innych postaci, odgrywających niepoślednią rolę w tej burzliwej dekadzie. Zawsze pogodny, zdystansowany, o żywej inteligencji, nie miał w sobie ani tej goryczy, która dotknęła wielu ludzi, których zasługi nigdy nie zostały docenione, ani tej próżności, która każde wydarzenie z przeszłości nakazuje rozpatrywać w kontekście własnego życiorysu. Zawsze patrzył w przyszłość – także wówczas kiedy odwiedził mnie w pracy po raz ostatni, kilka miesięcy przed przedwczesną śmiercią. Wówczas, jak przy każdej innej okazji namawiał mnie – samemu będąc związanym z lokalnym rynkiem medialnym – do pisania artykułów dokumentujących przeszłość. Nie przypuszczałem, że ten kolejny, będzie wspomnieniem Jego Osoby.